

SPOKOJNIE, WPADKI ABW NIE BYŁO. KAMIŃSKI O UDOSTĘPNIENIU DANYCH ADRESOWYCH SŁUŻBY

Nic się nie stało, te dane nie były niejawne. Tak, w skrócie, Mariusz Kamiński koordynujący służby specjalnie komentuje udostępnienie przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego danych adresowych obiektów przez nią wykorzystywanych. Dlaczego w takim razie ABW tak szybko je kasowała?

Jeszcze w listopadzie 2020 roku do Sejmu wpłynęła interpelacja w sprawie wycieku informacji niejawnych dotyczących lokalizacji placówek Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Jej autor, poseł Adam Szłapka, miał dokładnie na myśli udostępnienie przez służbę danych adresowych obiektów, którymi dysponuje ABW, przy okazji prowadzonego postępowania na dostawę do nich energii elektrycznej. Na liście tej pojawiły się obiekty, które niekoniecznie są nie tylko niejawnymi, co znanymi i oznaczonymi placówkami ABW. "Rodzi to podejrzenie, że niektóre spośród tych nieruchomości stanowiły aktywa niejawne wykorzystywane w działalności operacyjnej, których adresy powinny być objęte klauzulą niejawności" - pisał poseł, w oparciu o zeszłoroczne doniesienia medialne. W związku z tym polityk miał parę pytań do wiceprezesa Rady Ministrów. Chciał mianowicie wiedzieć czy Agencja dopuściła się w tym przypadku ujawnienia informacji objętych klauzulą niejawności, kto ponosi odpowiedzialność za ujawnienie powyższych informacji, czy wszczęto działania zmierzające do ustalenia okoliczności tej sprawy, a także jakie straty materialne spowodowało ujawnienie ww. informacji?

Jak to w przypadku służb bywa, pytań było parę, a odpowiedź bardzo krótka. Na interpelację odpowiedział koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński, który poinformował, że "dane adresowe obiektów, które zostały upublicznione w trybie ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. - Prawo zamówień publicznych, w związku z prowadzonym w ABW postępowaniem przetargowym na dostawę energii elektrycznej, nie są informacjami objętymi klauzulą tajności". Podkreślił, że nie doszło ani do ujawnienia informacji niejawnych, ani do powstania strat materialnych z tego tytułu.

Czytaj też: [Szpieczy w mozaice światowej niestabilności 2020 roku](#)

Choć, jak zapewnia minister Kamiński, do ujawnienia informacji niejawnych nie doszło, to ABW prędko usunęła je z dokumentów przetargowych. Co więcej, tłumaczyła wtedy dziennikarzom Super Expressu, że podanie dokładnej lokalizacji obiektu, do którego dostawca powinien dostarczyć energię elektryczną miało, z perspektywy służby, uprościć procedurę przetargową i skrócić czas postępowania. Nie wiadomo czy ten efekt udało się uzyskać, ale na pewno dzięki temu o postępowaniu zrobiło się głośno. ABW zapewniała również, że dane adresowe wybranych obiektów, którymi zarządza służba, nie są publiczne "bez istotnego powodu".

Sporym, bo wartym prawie 10 mln złotych zamówieniem, zainteresowanych okazało się dwóch

oferentów, czyli PGE Obrót SA oraz Orange Energia Sp. z o.o. Pierwszy z nich za realizację usługi chciał otrzymać ok. 7,415 mln złotych, a drugi - ok. 7,315 mln złotych. Biorąc pod uwagę, że ABW propozycje oceniała tylko na podstawie ceny, można było przewidzieć, że dwuletnie zlecenie trafi do Orange. I - jak dowiedzieliśmy się 18 listopada - tak się właśnie stało, a umowę podpisano 7 grudnia 2020 roku.



CHINY
Zrozumieć
imperium

Historia Chin według Piotra Plebaniaka, autora
bestsellerowych 36 forteli oraz przekładu *Sztuka wojny*

JAK MYŚLĄ CHIŃCZYCY?

Poznaj sposób myślenia tych, którzy rzucili wyzwanie USA

Defence **24**
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence **24**

Reklama